

Słynny pokaz fotoreporterski ma jeszcze siłę przyciągania?

Fotografia. Po rocznej przerwie wraca do Krakowa wystawa World Press Photo. Pokazana będzie w ramach projektu „Siła fotografii” w Nowohuckim Centrum Kultury

Lukasz Gazur

lukasz.gazur@dziennik.krakow.pl

Gdy galeria Bunkier Sztuka rezygnował w 2016 roku z pokazywania prac laureatów konkursu, szefowa miejskiej placówki, Magdalena Ziółkowska, tłumaczyła m.in., że „czasy się zmieniły”. - *Od początku lat 90., odkąd zaczęły się pojawiać te ekspozycje w Krakowie, były one oknem na świat. Ale dziś ten model trochę się wyczerpuje. Zainteresowani tuż po ogłoszeniu wyników konkursu już znają najlepsze zdjęcia, bo wszystkie zobaczyć można w internecie* - tłumaczy Magdalena Ziółkowska.

Dyrektorka Bunkra Sztuki dodaje, że istotny dotąd aspekt ekonomiczny też stracił na znaczeniu, bo frekwencja spada. W 2012 roku widzów było prawie 20 tys., w 2015 - 15,3 tys. To znacznie poniżej światowej średniej tych wystaw - ok. 30 tys. osób. W związku z tym spadają także przychody z wystawy - zwłaszcza wobec faktu, że w ostatnich latach koszty prowadzenia ekspozycji (w tym m.in. wykupienia licencji) wzrosły do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dość wspomnieć, że zysk, jaki osiągnął Bunkier Sztuki w 2015 r. to ok. 25 tys. zł. - *Ta wystawa przestała*



Grand Prix 2017: foto B. Ozbilici zamachu na ambasadora Rosji w Turcji

**Wystawa WPP
otwarta zostanie
8 lutego o godz. 18**

być parowozem ciągnącym budżet instytucji. Takie pieniądze uzyskujemy z innych, zewnętrznych źródeł - dodaje Ziółkowska.

Ale Nowohuckie Centrum Kultury w tej sprawie obaw nie ma. Ba, deklaruje, że najsłynniejszy pokaz fotografii reporterskiej na świecie wpisuje się w pomysł, który zachęci dużą liczbę widzów. Mowa o wymyślonym

przez dyrektora NCK, Zbigniewa Grzyba projekcie „Siła fotografii”, czyli mówiąc w skrócie nowohuckim festiwalu pokazującym różne oblicza sztuki aparatu. Obok laureatów konkursu World Press Photo pojawi się więc wystawa fotografii Zdzisława Beksińskiego. Do tego - inspirowane pracami tego artysty - zdjęcia Wacława Wantucha. - *Pokażemy, jak różne oblicza ma fotografia. Obok najlepszych na świecie zdjęć reporterskich, które opowiadają o rzeczywistości, jaka nas otacza, zobaczymy awangardowe eksperymenty. Zestawimy ze sobą więc dwa bardzo*

odmienne zjawiska - tłumaczy Joanna Gościej-Lewińska, koordynatorka projektu.

Mariusz Zawiaślak, socjolog kultury zajmujący się m.in. marketingiem instytucji, mówi o „złożoności sytuacji” z takimi wystawami. - *Prawdą jest, że wiele muzeów i galerii rezygnuje dziś z takich kosztownych wystaw-blockbusterów, czyli gotowych ekspozycyjnych produktów, przewożonych z miejsca w miejsce. Poza tym ona nie ma charakteru artystycznego. W wielu miastach te wystawy pokazywane są w komercyjnych pawilonach wystawienniczych i prywatnych galeriach, a nie w muzeach* - mówi.

Wystarczy wspomnieć, że World Press Photo nie organizuje pokazów w publicznych instytucjach w Dublinie i Paryżu (tu przejęła je komercyjna galeria). Ale Mariusz Zawiaślak dodaje, że powrót WPP to PR-owy sukces NCK. Bo te wystawy wciąż mają swoją renomę, przyciągają widzów, którzy na co dzień do galerii sztuki współczesnej nie zagląдают. Trafionym pomysłem promocyjnym może okazać się także bilet łączony na cieszącą się popularnością wystawę malarstwa Zdzisława Beksińskiego i WPP. - *Wzajemnie mogą sobie napędzać frekwencję* - zaznacza Zawiaślak.

©®